

Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Poniedziałek :

16 września 2024

Łk 7,1-10 (Biblia Tysiąclecia)

(1) Gdy Jezus dokończył wszystkich tych mów do ludu, który się przysłuchiwał, wszedł do Kafarnaum. (2) Sługa pewnego setnika, szczególnie przez niego ceniony, chorował i bliski był śmierci. (3) Skoro setnik posłyszał o Jezusie, wysłał do Niego starszyznę żydowską z prośbą, żeby przyszedł i uzdrowił mu sługę. (4) Ci zjawili się u Jezusa i prosili Go usilnie: Godzien jest, żebyś mu to wyświadczył - mówili - (5) miłuje bowiem nasz naród i sam zbudował nam synagogę. (6) Jezus przeto wybrał się z nimi. A gdy był już niedaleko domu, setnik wysłał do Niego przyjaciół z prośbą: Panie, nie trudź się, bo nie jestem godzien, abyś wszedł pod dach mój. (7) **I dlatego ja sam nie uważałem się za godnego przyjść do Ciebie. Lecz powiedz słowo, a mój sługa będzie uzdrowiony.** (8) Bo i ja, choć podlegam władzy, mam pod sobą żołnierzy. Mówię temu: Idź! - a idzie; drugiemu: Chodź! - a przychodzi; a mojemu słudze: Zrób to! - a robi. (9) Gdy Jezus to usłyszał, zadziwił się i zwracając się do tłumu, który szedł za Nim, rzekł: Powiadam wam: Tak wielkiej wiary nie znalazłem nawet w Izraelu. (10) A gdy wysłani wrócili do domu, zastali sługę zdrowego.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Co pomyślał Jezus, kiedy starszyzna żydowska przybyła do Niego z nieco zaskakującą prośbą o uzdrowienie sługi setnika? Żydzi uważali Rzymian za nieczystych i unikali kontaktu z nimi, jednak tego setnika poważali ze względu na to, co dla nich czynił. Jezus jednak najprawdopodobniej patrzył na to z innej perspektywy.

Zamiast uznać, że człowiek ten zasługuje na Jego przychyłność, ponieważ hojnie wspiera wspólnotę żydowską, Jezus skupia uwagę na jego postawie, którą pragnie widzieć także w naszym życiu - na jego uznaniu własnej niegodności i na jego wierze.

Starszyzna podkreślała hojność i życzliwość setnika wobec Żydów. Jednak on sam wiedział, że to nie czyni go jeszcze godnym stanąć przed Jezusem.

Podobnie i my nie powinniśmy stawać przed Jezusem chlubiąc się naszymi aktami pobożności i dobrymi uczynkami. Lepiej zostawmy je przy drzwiach. Wszyscy jesteśmy niegodni.

Po prostu przynośmy Mu nasze palące potrzeby ufając, że Jezus nie tylko **może** nam pomóc, ale **pragnie** to zrobić. To, na co „zasługujemy” , nigdy nie jest przedmiotem kalkulacji Jezusa, gdyż łaska, z definicji, jest niezasłużona.

Niezależnie od twoich zasług lub ich braku, to twoja wiara uzdalnia cię do stanięcia przed Jezusem i jest dla Niego cenna. Ceni ją sobie tak bardzo, jak docenił wiarę setnika!

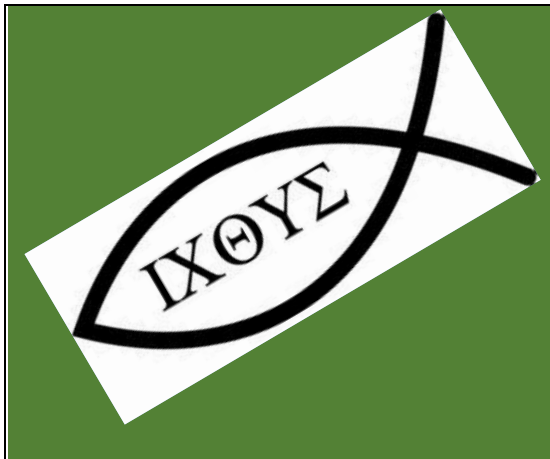
Setnik zaufał, że Jezus uzdrowi Jego sługę na odległość, i ty także możesz przyjść do Jezusa z podobną wiarą. Jezus pragnie cię wysłuchać. Jego miłość do ciebie - oraz do wszystkich osób i sytuacji, które są dla ciebie ważne - jest wszechogarniająca.

Podczas każdej Mszy Świętej powtarzamy słowa setnika: „**Panie, nie jestem godzien, abyś przyszedł do mnie, ale powiedz tylko słowo, a będzie uzdrowiona dusza moja**” . Nie musimy jednak czekać aż do Mszy!

Możemy powtarzać pełne wiary słowa setnika za każdym razem, gdy przychodzimy do Pana z jakąś prośbą. Pamiętajmy, że nikt z nas nie jest godzien, by przyjść do Jezusa, ale mimo to każdy z nas jest zaproszony i oczekiwany. Nie wahaj się złożyć swoich prośb u Jego stóp.

<p>„Jezu, wiem, że nie zasługuję na Twoje miłosierdzie, ale mimo to wierzę, że Ty chcesz mi pomóc” .</p>
--

1 Kor 11,17-26.33 Ps 40,7-10.17



Szkoła

„SŁOWA BOŻEGO”

Wtorek :

17 września 2024

Lk 7,11-17 (Biblia Tysiąclecia)

(11) Wkrótce potem udał się do pewnego miasta, zwanego Nain; a szli z Nim Jego uczniowie i tłum wielki. (12) Gdy zbliżył się do bramy miejskiej, właśnie wynoszono umarłego - jedyne syna matki, a ta była wdową. Towarzyszył jej spory tłum z miasta. (13)

Na jej widok Pan uzalił się nad nią

i rzekł do niej: Nie płacz! (14) Potem przystąpił, dotknął się mar - a ci, którzy je nieśli, stanęli - i rzekł: Młodzieńcze, tobie mówię wstań! (15) Zmarły usiadł i zaczął mówić; i oddał go jego matce. (16) A wszystkich ogarnął strach; wielbili Boga i mówili: Wielki prorok powstał wśród nas, i Bóg łaskawie nawiedził lud swój. (17) I rozeszła się ta wieść o Nim po całej Judei i po całej okolicznej krainie.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

W dzisiejszej Ewangelii znajdujemy scenę rozdzierającą serce – kobieta, która już wcześniej straciła męża, oplakuje teraz śmierć jedyne syna. Na jej widok Jezus jest głęboko poruszony.

Greckie słowo przetłumaczone tu jako „zlitował się” (**splanchna**) dosłownie oznacza poruszenie wszystkich organów wewnętrznych. Jest to taki rodzaj współczucia, który sięga aż do trzewi. Tego samego słowa Jezus użył, opisując reakcję ojca na powrót syna marnotrawnego oraz uczucie, jakie ogarnęło Samarytanina na widok rannego człowieka (Łk 15,20; 10,33).

Takie jest współczucie, jakim Bóg reaguje na nasze cierpienie.

Śmierć rani nasze serca bardziej niż cokolwiek innego, nawet jeśli wiemy, że nie jest ona końcem. Jako jedna z głównych konsekwencji grzechu Adama, śmierć boleśnie przypomina nam, że sprawy nie toczą się tak, jak powinny. W planie Boga nie mieliśmy być oddzielani od siebie w taki sposób.

Sam Jezus płakał po stracie przyjaciela, Łazarza, i przeżywał żałobę po swym kuzynie, Janie Chrzcicielu (J 11,35; Mt 14,13). I chociaż wiedział, że ostatecznie pokona śmierć, to jednak ból straty i widok skutków grzechu budził w Nim głęboki smutek.

Tak więc mimo iż, jak pisał Paweł, nie smucimy się jak ci, „**którzy nie mają nadziei**” (1 Tes 4,13), wciąż głęboko cierpimy po stracie bliskich.

Nasze serca tęsknią za rozmowami, które chcielibyśmy z nimi prowadzić i doświadczeniami, które chcielibyśmy z nimi dzielić. Każde włókno naszego jestestwa protestuje, że nie tak miało wyglądać życie, i ubolewa nad tym, że w nasz świat wtargnęły grzech i śmierć.

Trzymamy się więc nadziei, jaką daje zmartwychwstanie Chrystusa, że śmierć nie jest ostatecznym końcem.

Ważne jest też, abyśmy pamiętali, że w swoim smutku nie jesteśmy sami.

Wraz z nami boleje nasz Ojciec. On jest pełen współczucia. Patrzy na nas tak, jak Jezus patrzył na wdowę z Nain. Nie jest chłodny ani zdystansowany; Jego serce cierpi z miłości do ciebie. Ociera łzy z twoich oczu, nie czekając, aż o to poprosisz. Jest naprawdę Emmanuelem, Bogiem z nami. Jest z tobą w twoich radościach i smutkach.

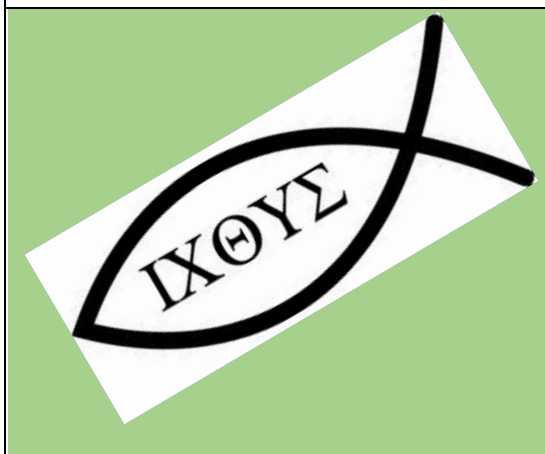
Także dzisiaj.

„Dziękuję Ci, **Panie**, za to, że nigdy mnie nie opuszczasz”.

1 Kor 12,12-14.27-31a Ps 100,2-5

Św. Stanisława Kostki

patrona Polski



Szkoła

„SŁOWA BOŻEGO”

Środa :

18 września 2024

1 J 2,12-17 (Biblia Tysiąclecia)

(12) Piszę do was, dzieci, że dostępujecie odpuszczenia grzechów ze względu na Jego imię. (13) Piszę do was, ojcowie, że poznaliście Tego, który jest od początku. Piszę do was, młodzi, że zwyciężyliście Złego. (14) Napisałem do was, dzieci, że znacie Ojca, napisałem do was, ojcowie, że poznaliście Tego, który jest od początku, **napisałem do was, młodzi, że jesteście mocni i że nauka Boża trwa w was, i zwyciężyliście Złego.** (15) Nie miłujcie świata ani tego, co jest na świecie! Jeśli kto miłuje świat, nie ma w nim miłości Ojca. (16) Wszystko bowiem, co jest na świecie, a więc: pożądliwość ciała, pożądliwość oczu i pycha tego życia nie pochodzi od Ojca, lecz od świata. (17) Świat zaś przemija, a z nim jego pożądliwość; kto zaś wypełnia wolę Bożą, ten trwa na wieki.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

W czasach Ojców Kościoła, kiedy chrześcijaństwo zaczęło rozszerzać się coraz bardziej, a za grzechy popełnione po chrzcie groziły surowe pokuty, utarł się niechlubny zwyczaj przyjmowania chrztu jak najpóźniej w przekonaniu, że daje to większą gwarancję stanięcia przed Bogiem w łasce uświęcającej.

Także i dziś można spotkać się z poglądem, że „młodość musi się wyszumieć” , a na nawrócenie przyjdzie czas na starość.

Z taką tezą polemizuje św. Jan Apostoł, który był zdania, że autentyczne nawrócenie, niezależnie od wieku, jest zawsze pójściem pod prąd, przeciwstawieniem się „**pożądliwości ciała, pożądliwości oczu i pysze tego życia**” (1 J 2,16).

Według niego na każdym etapie życia można tak dać pociągnąć się Panu, że Jego miłość stanie się bardziej atrakcyjna niż to, co świat ma do zaoferowania.

Może dlatego tak bardzo przemawiają do nas młodzi święci, że ukazują całe piękno życia oddanego Panu od początku, bez wyrachowania i kompromisów.

Taka była **św. Teresa od Dzieciątka Jezus, św. Kazimierz Królewicz, bł. Carlo Acutis, czy Sługa Boża Helena Kmieć**, zamordowana podczas wolontariatu misyjnego w Boliwii, której piękna biografia jest dziś inspiracją dla wielu młodych ludzi. Pokazują oni, że życie z Bogiem może być fascynujące i intensywne, że świętość nie ma w sobie niczego z marazmu i stagnacji. Właśnie do tej grupy należy wspomniany dziś **św. Stanisław Kostka**.

Życie tego świętego, zbyt często przedstawianego na obrazach jako wątłego młodzieniaszka z pobożnym wyrazem twarzy, mogłoby stanowić materiał na film pełnometrażowy. Już jako młody chłopak potrafił przeciwstawić się presji rówieśników, rodziców i przełożonych, którzy prośbą i groźbą chcieli poskromić jego wyższe aspiracje i nakłonić go do przeciętnego życia. Po brawurowej ucieczce z wiedeńskiego konwiktów zdołał przekonać jezuickich przełożonych w Augsburgu, a następnie w Rzymie, o prawdziwości swego powołania.

Jego przedwczesna śmierć wywołała wielkie poruszenie ludu rzymskiego, a także starszych współbraci, którzy czuli się zawstydzeni jego gorliwością.

Oby entuzjazm i płomienna miłość tych młodych, którzy okazali się mocni i „zwyciężyli Złego” leczył nas wszystkich z apatii, bierności i nudy - niezależnie od naszego wieku.

„Panie, mocą swego Ducha pomagaj mi zwyciężać Złego i prowadź mnie do pełni życia” .

lub Mdr 4,7-15 Ps 148,1-2.11-14

Łk 2,41-52: (41) Rodzice Jego chodzili co roku do Jerozolimy na Święto Paschy. (42) Gdy miał lat dwanaście, udali się tam zwyczajem świątecznym. (43) Kiedy wracali po skończonych uroczystościach, został Jezus w Jerozolimie, a tego nie zauważyli Jego Rodzice. (44) Przypuszczając, że jest w towarzystwie pątników, uszli dzień drogi i szukali Go wśród krewnych i znajomych. (45) Gdy Go nie znaleźli, wrócili do Jerozolimy szukając Go. (46) Dopiero po trzech dniach odnaleźli Go w świątyni, gdzie siedział między nauczycielami, przysłuchiwał się im i zadawał pytania. (47) Wszyscy zaś, którzy Go słuchali, byli zdumieni bystrością Jego umysłu i odpowiedziami. (48) Na ten widok zdziwili się bardzo, a Jego Matka rzekła do Niego: Synu, czemuś nam to uczynił? Oto ojciec Twój i ja z bólem serca szukaliśmy Ciebie. (49) Lecz On im odpowiedział: Czemuście Mnie szukali? Czy nie wiedzieliście, że powinienem być w tym, co należy do mego Ojca? (50) Oni jednak nie zrozumieli tego, co im powiedział. (51) Potem poszedł z nimi i wrócił do Nazaretu; i był im poddany. A Matka Jego chowała wiernie wszystkie te wspomnienia w swym sercu. (52)

Jezus zaś czynił postępy w mądrości, w latach i w łasce u Boga i u ludzi.



Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Czwartek :

19 września 20**24**

1 Kor 15,1-11 (Biblia Tysiąclecia)

(1) Przypominam, bracia, Ewangelię, którą wam głosiłem, którąście przyjęli i w której też trwacie. (2) Przez nią również będziecie zbawieni, jeżeli ją zachowacie tak, jak wam rozkazałem... Chyba żebyście uwierzyli na próżno. (3) Przekazałem wam na początku to, co przejąłem; że Chrystus umarł - zgodnie z Pismem - za nasze grzechy, (4) że został pogrzebany, że zmartwychwstał trzeciego dnia, zgodnie z Pismem; (5) i że ukazał się Kefasowi, a potem Dwunastu, (6) później zjawił się więcej niż pięciuset braciom równocześnie; większość z nich żyje dotąd, niektórzy zaś pomarli. (7) Potem ukazał się Jakubowi, później wszystkim apostołom. (8) W końcu, już po wszystkich, ukazał się także i mnie jako poronionemu płodowi. (9) Jestem bowiem najmniejszy ze wszystkich apostołów i niegodzien zwać się apostołem, bo prześladowałem Kościół Boży. (10) Lecz **za łaską Boga jestem tym, czym jestem, a dana mi łaska Jego nie okazała się daremna**; przeciwnie, pracowałem więcej od nich wszystkich, nie ja, co prawda, lecz łaska Boża ze mną. (11) Tak więc czy to ja, czy inni, tak nauczamy i tak wyście uwierzyli.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Znamy wszyscy strategie marketingowe internetowych „influencerów” , którzy zachęcają swoich „followersów” do wypróbowania nowych produktów. Ich strategie bywają skuteczne, jednak znacznie bardziej przekonujące są zachęty osób, którym ufamy, a które same już wypróbowały te produkty. Pomaga nam to odpowiedzieć sobie na pytanie: *Czy to rzeczywiście prawda?*

Jeśli chodzi o łaskę Bożą, św. Paweł jest absolutnie wiarygodny.

W swoim liście nie zachęca Koryntian do niczego, o czym sam wcześniej się nie przekonał. Doświadczył łaski Bożej osobiście i może świadczyć o niej z pierwszej ręki. Wie, że jest ona skuteczna, ponieważ jej moc zmieniła jego życie, objawiając mu miłość i miłosierdzie Boga.

Gorąco pragnął, aby i Koryntianie doznali podobnych skutków działania łaski Bożej w swoim życiu.

Po pierwsze, *mocy* - **łaska Boża radykalnie przemieniła Pawła**. W czasie, gdy jako Szaweł był prześladowcą chrześcijan, cieszył się wieloma przywilejami - elitarnym wykształceniem, szacunkiem przywódców religijnych, władzą aresztowania chrześcijan, gdziekolwiek ich znalazł. Gdy jednak zainterweniował Bóg, uświadomił sobie, że gorliwość sprowadziła go na manowce. Prześladował samego Jezusa! Napelniony Bożą mocą i łaską Szaweł, zajadły wróg, stał się Pawłem, wielkim Apostołem Narodów!

Po drugie, **łaska Boża niesie również doświadczenie miłości i miłosierdzia**. Jezus nie potępił Pawła za jego grzechy. Doprowadził go do nawrócenia i dał mu nowe zrozumienie rzeczywistości.

Ta przemiana nie uczyniła z Szawła robota pozbawionego wolnej woli. Nie przekreśliła też jego osobowości. Jezus umiłował go takiego, jakim Bóg go stworzył. Dlatego też odkupił go i uczynił synem Bożym.

Odtąd Paweł wykorzystywał swoje dary i talenty, temperament, a nawet słabości do budowania królestwa Bożego.

Świadectwo Pawła jest więc wiarygodne.

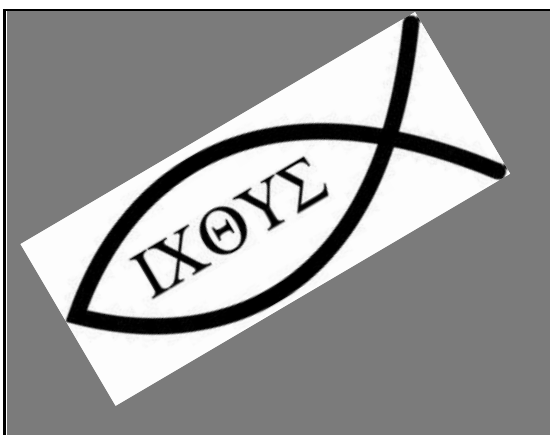
Za łaską Boga jesteś tym, kim jesteś - mówi nam dziś - umiłowanym dzieckiem Boga. Jego łaska jest mocna i skuteczna; napełnia cię Bożą miłością i miłosierdziem. Przemieniła cię i wciąż cię przemienia.

Raduj się! Bóg przyjął cię do swojej rodziny!

„Za Twoją łaską, **Boże**, jestem tym, kim jestem. Dziękuję Ci za to” .

Ps 118,1-2.16-17.28-29

Łk 7.36-50: (36) Jeden z faryzeuszów zaprosił Go do siebie na posiłek. Wszedł więc do domu faryzeusza i zajął miejsce za stołem. (37) A oto kobieta, która prowadziła w mieście życie grzeszne, dowiedziawszy się, że jest gościem w domu faryzeusza, przyniosła flakonik alabastrowy olejku, (38) i stanąwszy z tyłu u nóg Jego, płacząc, zaczęła łzami oblewać Jego nogi i włosami swej głowy je wycierać. Potem całowała Jego stopy i namaściła je olejkim. (39) Widząc to faryzeusz, który Go zaprosił, mówił sam do siebie: Gdyby On był prorokiem, wiedziałby, co za jedna i jaka jest ta kobieta, która się Go dotyka, że jest grzesznicą. (40) Na to Jezus rzekł do niego: Szymonie, mam ci coś powiedzieć. On rzekł: Powiedz, Nauczycielu! (41) Pewien wierzyciel miał dwóch dłużników. Jeden winien mu był pięćset denarów, a drugi pięćdziesiąt. (42) Gdy nie mieli z czego oddać, darował obydwom. Który więc z nich będzie go bardziej miłował? (43) Szymon odpowiedział: Sądzę, że ten, któremu więcej darował. On mu rzekł: Słusznie osądziłeś. (44) Potem zwrócił się do kobiety i rzekł Szymonowi: Widzisz tę kobietę? Wszedłem do twego domu, a nie podałeś Mi wody do nóg; ona zaś łzami oblała Mi stopy i swymi włosami je otarła. (45) Nie dałeś Mi pocałunku; a ona, odkąd wszedłem, nie przestaje całować nóg moich. (46) Głowy nie namaściłeś Mi oliwą; ona zaś olejkim namaściła moje nogi. (47) Dlatego powiadam ci: **Odpuszczone są jej liczne grzechy, ponieważ bardzo umiłowała. A ten, komu mało się odpuszcza, mało miłuje.** (48) Do niej zaś rzekł: Twoje grzechy są odpuszczone. (49) Na to współbiesiadnicy zaczęli mówić sami do siebie: Któż On jest, że nawet grzechy odpuszcza? (50) On zaś rzekł do kobiety: Twoja wiara cię ocaliła, idź w pokoju!



Szkoła

„SŁOWA BOŻEGO”

Piątek :

20 września 2024

1 Kor 15,12-20 (Biblia Tysiąclecia)

(12) Jeżeli zatem głosi się, że Chrystus zmartwychwstał, to dlaczego twierdzą niektórzy spośród was, że nie ma zmartwychwstania? (13) Jeśli nie ma zmartwychwstania, to i Chrystus nie zmartwychwstał. (14) A jeśli Chrystus nie zmartwychwstał, daremne jest nasze nauczanie, próżna jest także wasza wiara. (15) Okazuje się bowiem, żeśmy byli fałszywymi świadkami Boga, skoro umarli nie zmartwychwstają, przeciwko Bogu świadczyliśmy, że z martwych wskrzesił Chrystusa. (16) Skoro umarli nie zmartwychwstają, to i Chrystus nie zmartwychwstał. (17) A jeżeli Chrystus nie zmartwychwstał, daremna jest wasza wiara i aż dotąd pozostajecie w swoich grzechach. (18) Tak więc i ci, co pomarli w Chrystusie, poszli na zatracenie. (19) Jeżeli tylko w tym życiu w Chrystusie nadzieję pokładamy, jesteśmy bardziej od wszystkich ludzi godni politowania. (20) Tymczasem jednak

**Chrystus zmartwychwstał jako pierwszy spośród tych,
co pomarli.**

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

➤ Czy nasze śmiertelne ciała pewnego dnia powrócą do życia?

Niektórym chrześcijanom z Koryntu wydawało się to niemożliwe! Św. Paweł wyjaśnia im więc, dlaczego wiara w zmartwychwstanie jest podstawą wyznawanej przez nich wiary: „**Jeśli umarli nie zmartwychwstają, to i Chrystus nie zmartwychwstał. A jeżeli Chrystus nie zmartwychwstał, daremna jest wasza wiara**” (1 Kor 15,16-17).

To, że Jezus zmartwychwstał – i my również zmartwychwstaniemy – z pewnością nie jest dla nas łatwe do pojęcia. Jezus przecież powstał z martwych po trzech dniach leżenia w grobie. I nie powrócił zwyczajnie do poprzedniego cielesnego życia, jak osoba poddana resuscytacji.

Powstał, wciąż nosząc rany po ukrzyżowaniu, został jednak przemieniony i uwielbiony – i żyje w tym samym ciele w niebie, teraz i na wieki.

Jednakże to tak bardzo zdumiewające zmartwychwstanie Jezusa nie było przeznaczone tylko dla Niego. Powstał On z grobu „**jako pierwociny spośród tych, co pomarli**”.

Wierzmy, że w dniu ostatecznym każdy z nas stanie wraz z Nim w niebie – nie tylko duchem, ale także w ciele.

Jeśli i ty, jak niektórzy z Koryntian, masz problem z wiarą w swoje własne zmartwychwstanie, pomyśl o tych „pierwocinach”, których doświadczasz już teraz, w tym życiu.

Dzięki zmartwychwstaniu Chrystusa możesz w wolności nazywać Boga swoim Ojcem, otrzymywać przebaczenie grzechów i łaski potrzebne, by iść za Panem. Jest to gwarancją twego przyszłego zmartwychwstałego życia – zadatek przyszłości, kiedy zostaną pokonane wszystkie skutki grzechu, łącznie ze śmiercią.

Jak wspaniały będzie to dzień!

Będziesz mieć to samo ciało, ale będzie ono uwielbione, jak ciało Jezusa. Twoje wspomnienia, twoja osobowość pozostaną, ale będziesz przemieniony Bożą miłością i uwolniony od skłonności do grzechu. Czy to nie zdumiewające?

Ożyw dziś w sobie tę nadzieję. Otwórz swoje serce na Jezusa i wszystkie łaski, które już teraz płyną do ciebie z Jego zmartwychwstania.

„Panie, z nadzieją wyczekuję dnia, w którym będę wraz z Tobą w niebie, z duszą i ciałem”.

Ps 17,1.6-8.15

Lk 8,1-3: (1) Następnie **wędrował przez miasta i wsie, nauczając i głosząc Ewangelię o królestwie Bożym**. A było z Nim Dwunastu (2) oraz kilka kobiet, które uwolnił od złych duchów i od słabości: Maria, zwana Magdaleną, którą opuściło siedem złych duchów; (3) Joanna, żona Chuzy, zarządcy u Heroda; Zuzanna i wiele innych, które im usługiwały ze swego mienia.

Św. Mateusza

Apostoła i Ewangelisty



Szkoła
„SŁOWA BOŻEGO”
Sobota :
21 września 2024

Ef 4,1-7.11-13 (Biblia Tysiąclecia)

(1) A zatem zachęcam was ja, więzień w Panu, abyście postępowali w sposób godny powołania, jakim zostaliście wezwani, (2) z całą pokorą i cichością, z cierpliwością, znosząc siebie nawzajem w miłości. (3) Usiłujcie zachować jedność Ducha dzięki więzi, jaką jest pokój. (4) Jedno jest Ciało i jeden Duch, bo też zostaliście wezwani do jednej nadziei, jaką daje wasze powołanie. (5) Jeden jest Pan, jedna wiara, jeden chrzest. (6) Jeden jest Bóg i Ojciec wszystkich, który [jest i działa] ponad wszystkimi, przez wszystkich i we wszystkich. (7) Każdemu zaś z nas została dana łaska według miary daru Chrystusowego.

(11) I On ustanowił jednych apostołami, innych prorokami, innych ewangelistami, innych pasterzami i nauczycielami (12) **dla przysposobienia świętych do wykonywania posługi, celem budowania Ciała Chrystusowego,** (13) aż dojdziemy wszyscy razem do jedności wiary i pełnego poznania Syna Bożego, do człowieka doskonałego, do miary wielkości według Pełni Chrystusa.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Św. Mateusz jest wyjątkiem w gronie Dwunastu. Jako jedyny z nich był jednocześnie Apostołem, Ewangelistą i męczennikiem.

Najbardziej znana tradycja głosi, że został zabity na rozkaz króla Etiopii.

Przy tak znamienitym powołaniu moglibyśmy sądzić, że był on kimś w rodzaju superbohatera, o którego naśladowaniu my, „zwyczajni” chrześcijanie, możemy sobie tylko pomarzyć.

Co innego mówi jednak dzisiejsze czytanie z Listu do Efezjan. Wszyscy powinniśmy uważać się za „świętych” , którzy zostali przysposobieni do „ wykonywania posługi” i do wielkiego zadania „budowania Ciała Chrystusowego” . Podobnie jak w życiu Mateusza nastąpiła radykalna zmiana, gdy został powołany z komory celnej, tak i nasze życie weszło na nowe tory, gdy zostaliśmy ochrzczeni i napełnieni Duchem Świętym.

Zostałeś powołany do Bożego dzieła i masz do odegrania ważną rolę w Jego królestwie. Nie potrzebujesz do tego wyjątkowych talentów - wystarczy, że wykorzystasz te dary, które już otrzymałeś od Boga. Może masz wrażliwe serce - idź i pociesz tych, którzy czują się smutni i samotni.

Może porusza cię mocno niezgoda i przemoc na świecie - stań się orędownikiem, który przez pół godziny dziennie będzie modlił się o to, by pokój Boży zatriumfował. Może masz dar nauczania - służ nim innym.

Wspominając dziś św. Mateusza pamiętaj, że pomiędzy spektakularnymi cudami i podróżami misyjnymi w jego życiu były również długie godziny cichej modlitwy, nasłuchiwanie Bożego głosu i pokornej służby - a także zmagania i rozczarowań. Być może musiał podejmować jakąś dodatkową pracę, by się utrzymać i móc kontynuować dzieło spisywania Ewangelii. W takich chwilach jego życie prawdopodobnie przypominało twoje. A jeśli jego życie wyglądało jak twoje, nie ma żadnego powodu, by twoje życie nie stawało się stopniowo takie, jak jego życie!

„Jezu, naucz mnie wykorzystywać moje dary i talenty do budowania Twojego królestwa” .

Ps 19,2-5

Mt 9,9-13: (9) Odchodząc stamtąd, Jezus ujrzał człowieka imieniem Mateusz, siedzącego w komorze celnej, i rzekł do niego: **Pójdź za Mną! On wstał i poszedł za Nim.** (10) Gdy Jezus siedział w domu za stołem, przyszło wielu celników i grzeszników i siedzieli wraz z Jezusem i Jego uczniami. (11) Widząc to, faryzeusze mówili do Jego uczniów: **Dlaczego wasz Nauczyciel jada wspólnie z celnikami i grzesznikami?** (12) On, usłyszawszy to, rzekł: **Nie potrzebują lekarza zdrowi, lecz ci, którzy się źle mają.** (13) **Idźcie i starajcie się zrozumieć, co znaczy: Chcę raczej miłosierdzia niż ofiary. Bo nie przyszedłem powołać sprawiedliwych, ale grzeszników .**



*Jeśli ktoś chce być
pierwszym, niech
będzie ostatnim ze
wszystkich i służy
wszystkich. (Mk 9,35)*



Szkoła

„SŁOWA BOŻEGO”

Niedziela :

22 września 2024

Mk 9,30-37 (Biblia Tysiąclecia)

(30) Po wyjściu stamtąd podróżowali przez Galileę, On jednak nie chciał, żeby kto wiedział o tym. (31) Pochał bowiem swoich uczniów i mówił im: Syn Człowieczy będzie wydany w ręce ludzi. Ci Go zabiją, lecz zabity po trzech dniach zmartwychwstanie. (32) Oni jednak nie rozumieli tych słów, a bali się Go pytać. (33) Tak przyszli do Kafarnaum. Gdy był w domu, zapytał ich: O czym to rozprawialiście w drodze? (34) Lecz oni milczeli, w drodze bowiem posprzeccali się między sobą o to, kto z nich jest największy. (35) On usiadł, przywołał Dwunastu i rzekł do nich: **Jeśli kto chce być pierwszym, niech będzie ostatnim ze wszystkich i służy wszystkim!** (36) Potem wziął dziecko, postawił je przed nimi i objąwszy je ramionami, rzekł do nich: (37) Kto przyjmuje jedno z tych dzieci w imię moje, Mnie przyjmuje; a kto Mnie przyjmuje, nie przyjmuje mnie, lecz Tego, który Mnie posłał.

Pierwsi będą ostatnimi? Jest to jedno z tych powiedzeń Jezusa, które idą wbrew naszym naturalnym pragnieniom. Nie mamy ochoty być ostatni w kolejce, a już z pewnością nie chcemy nikogo obsługiwać! Jak więc możemy stać się pokornymi „sługami wszystkich” ?

Jezus daje odpowiedź w ostatnich słowach czytanego dziś fragmentu Ewangelii: „Kto jedno z tych dzieci przyjmuje w imię moje, Mnie przyjmuje; a kto Mnie przyjmuje, nie przyjmuje Mnie, lecz Tego, który Mnie posłał” (Mk 9,37).

Jezus mówi, jak cenne jest dla Niego to, co w oczach ludzkich nie ma wielkiej wartości. W tamtych czasach, choć rodzice kochali swoje dzieci, jednak ich znaczenie w społeczności było niewielkie. Ich wartość leżała w tym, kim się staną, gdy dorosną.

Tymczasem Jezus pokazuje, że jest nierozłącznie związany ze swoim ludem, w tym z jego najsłabszymi i niesamodzielnymi członkami. Dlatego

to, co czynimy dla innych, w istocie czynimy dla Chrystusa.

Ta prawda może zrewolucjonizować sposób, w jaki traktujemy napotykaną ludźmi. Pomyśl - gdyby Jezus dziś zapukał do naszych drzwi, z pewnością zaraz zajęlibyśmy się wszystkimi Jego potrzebami: *Ależ wejdź, Panie! Usiądź wygodnie. Na pewno jesteś głodny; powiedz, na co masz ochotę, a ja ci to z radością przyrządzę.*

Służylibyśmy Mu tak gorliwie, że nie miałby chwili spokoju! Ale kiedy widzimy brata czy siostrę w potrzebie, zwykle zaczynamy, świadomie czy podświadomie, rozważać wszystkie za i przeciw: *Czy mam na to czas? Ile mnie to będzie kosztować? Co z tego będę miał?*

Bóg wzywa nas dziś do porzucenia egoistycznego zajmowania się sobą i do uczenia się postawy bezinteresownej miłości w stosunku do innych. Proś dziś o to, abyś mógł patrzeć na innych tak, jak patrzy na nich Bóg Ojciec - widząc w nich Chrystusa. To pokaże ci codzienne sytuacje w zupełnie nowym świetle.

Chrystus jest tym samotnym człowiekiem z ławki w kościele, który szuka życzliwej duszy; jest chorą sąsiadką, której trzeba zanieść obiad, jest ukraińskim dzieckiem, które uciekło przed wojną, które martwi się o tatę na froncie, które potrzebuje pomocy w szkole. Służąc takim osobom, służymy samemu Panu!

„Panie Jezu, naucz mnie naśladować Ciebie - Króla, który nie przyszedł, aby Mu służyli, lecz aby służyć” .